

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 1 WRZEŚNIA 1947 ROKU

Nr 239 537)

ZSRR piętnuje zdradę

umowy sojuszniczej, zawartej w Poczdamie.

Francja jest bezpośrednio zagrożona

Naczelny dowódca radziecki w Niemczech marszałek Sokolowski, na zebraniu alianckiej Rady Kontrolnej w Berlinie oskarżył Wielką Brytanię i Amerykę o złamanie układu poczdamskiego przez podniesienie poziomu przemysłu niemieckiego w strefie angloamerykańskiej.

Znany publicysta Izakow, komentując na łamach „Prawdy” rokowania anglo-amerykańsko-francuskie w sprawie Zagłębia Ruhry i poziomu przemysłu niemieckiego stwierdza, że organizatorom konferencji londyńskiej nie udało się uzgodnić pozycji trzech mocarstw, ani też doprowadzić do utworzenia przez nie wspólnego frontu na sesję listopadową rady ministrów spraw zagranicznych.

Rokowania londyńskie skończyły się fiaskiem. Delegaci francuscy nie mogli przełamać swych postulatów, posiadających dla Francji olbrzymie znaczenie. Strona anglo-amerykańska nie rozpatrywała wcale tych postulatów, gdyż Francuzów zaproszono do Londynu po to tylko, by wysłuchali decyzji powziętych wcześniej przez Anglosasów. Tego rodzaju dyktando — pisze „Prawda” — modne jest teraz w pewnych państwach.

Oficjalny komunikat sporządzony w ostatniej chwili, dla zamaskowania niepowodzenia rokowań, zawiera poza gołosłownymi deklaracjami — dwa całkowicie różne stanowiska: anglo-amerykańskie i francuskie. Uczestnicy rokowań nie uzgodnili swych pozycji co do najbardziej podstawowych zagadnień.

Pismo podkreśla, że doświadczenie konferencji londyńskiej wskazuje, iż samowolne kroki przy rozstrzygnięciu kwe-

stii niemieckiej nie są tak proste i wygodne — jak się to wydaje pewnym zapalcem w Londynie i Waszyngtonie. „Izwestia” ze swej strony stwierdza-

ją, że w Londynie spełza na niczym próba uzgodnienia interesów narodowych Francji, interesów jej bezpieczeństwa i odbudowy ekonomicznej, z planami amerykańskimi, które wbrew uchwałom poczdamskim, prowadzą do odbudowy potencjału przemysłowo - wojennego Niemiec, zagrażającego bezpieczeństwu narodu francuskiego.

Robotnik wie, jak zaradzić złu

Czy Attlee zastosuje się do słusznych wskazań swych byłych wyborców?

W liście wystosowanym do premiera Attlee, przywódca robotniczy W. Brytanii, Harry Pollitt wypowiada się za zredukowaniem brytyjskich sił zbrojnych o co najmniej 500 tysięcy, przez skierowanie z powrotem do kraju wszystkich wojsk brytyjskich z Grecji, Indii, Palestyny, Środkowego Wschodu, Egiptu, Birmy i Malajów oraz zmniejszenie o 50 proc. liczby wojsk brytyjskich w b. krajach nieprzyjacielskich. Zaznacza on, że dostarczy to krajowi tak bardzo potrzebnych sił roboczych dla przemysłu.

Następnie Pollitt domaga się usunięcia ministrów, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za obecną sytuację Wielkiej Brytanii.

Zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach na Węgrzech. — Pierwsze wyniki głosowania

Wczoraj na Węgrzech odbyły się drugie po wojnie wybory powszechne do parlamentu.

Głosowanie odbywało się na listy czterech partii, tworzących koalicję demokratyczną (komuniści, socjaliści, drobni posiadacze i partia narodo-chłopska) oraz partii opozycyjnych.

Wybory odbyły się w całkowitym porządku. Potwierdzają to dziennikarze z granicznymi, którzy wszędzie dopuszczeni byli do lokali wyborczych.

Pierwsze, nieoficjalne wyniki wskazują, że stronnictwa bloku demokratycznego uzyskały znaczną większość.

Tsaldaris znów przy robocie

Zapowiada bez ogródek zwiększenie terroru. — Nowy pomocnik Trumana w Atenach

Po objęciu funkcji premiera w nowym rządzie greckim, Tsaldaris złożył deklarację polityczną w parlamencie. Zapowiedział on drastyczne środki dla przywrócenia „porządku i ładu”. Oświadczył również, że nowy gabinet przygotowuje dekret, zabraniający kategorycznie publikowania wszelkich wiadomości o ruchach

wojsk i walkach toczących się w kraju.

W przemówieniu, wygłoszonym przez radio, Tsaldaris oświadczył cynicznie, że „nie traci nadziei, iż uda mu się rozszerzyć podstawy rządu. Kilku tek jeszcze nie obsadzone, wobec czego podjęcie rokowań o utworzenie rządu koalicyjnego jest jeszcze możliwe.”

Traktat pokojowy z Japonią

należy do spraw, podlegających kompetencji wyłącznie Rady 4-ch Ministrów. — Odpowiedź ZSRR na notę USA

Radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało rządowi USA odpowiedź na powtórzoną notę amerykańską w sprawie zwołania konferencji 11 państw, celem opracowania traktatu pokojowego z Japonią.

Już w poprzedniej swej nocie rząd radziecki odmówił — jak wiadomo — zgodę na zwołanie konferencji 11 państw, bez uprzedniego opracowania projektu traktatu przez Radę Ministrów spraw za-

granicznych, która jest jedynym organem kompetentnym do powzięcia postanowien w tej sprawie.

W odpowiedzi, wręczonej wczoraj w Waszyngtonie, rząd radziecki, cytując szereg artykułów umów amerykańsko-angielsko - radzieckich, potwierdza swe stanowisko, wyrażone w poprzedniej nocie i domaga się rozpatrzenia sprawy proponowanej przez USA konferencji, na Radzie Ministrów spraw zagranicznych.

Niemcy u siebie

Policja berlińska walczy z wzrastającą falą zbrodniczości, która przybrała rozmiary dotychczas niebywałe. Dotyczy to zarówno morderstw, jak i kradzieży.

W lipcu w Berlinie zanotowano 4.000 wypadków ciężkiej kradzieży, w tym przeważnie kradzieże z włamaniem, podczas gdy w lipcu roku ubiegłego odpowiednia cyfra wynosiła tylko 2.000. Ponadto zanotowano w tym miesiącu 7.500 mniejszych kradzieży wobec 6.000 w lipcu roku ubiegłego.

Obserwuje się bardzo wysoki procent przestępczości wśród młodzieży. Niedawno 16-letnia dziewczyna, która opiekowała się 76-letnią staruszką, zamordowała ją siekierą. Dwóch młodych chłopców zamordowało sąsiadkę, by zabrać jej oszczędności.

„Zbawienie” Francji

otrącone przez premiera Ramadiera

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie francuskiej rady ministrów. Jak dowiaduje się agencja France Press w wyniku tego posiedzenia odrzucono na razie wykonanie programu „publicznego” przygotowanego przez kongres socjalistyczny w Lyonie, a zmierzającego do rozszerzenia interwencji państwa na różnych odcinkach gospodarki narodowej.

Przed tym posiedzeniem premier Ramadier spotkał się z członkami komitetu naczelnego SFIO, którzy wyrazili przekonanie, że zastosowanie planu lyońskiego jest rzeczą pilną.

Amerykanie werbują

ochotników do walki w Grecji

Korespondent „Prawdy” donosi z Brukseli, że oficerowie amerykańscy w Belgii werbują ochotników z pośród osób deportowanych do oddziałów walczących w Grecji przeciw partyzantom. Uprawiający werbunek oficerowie nie przebiegają w środkach dla osiągnięcia pomyślnych wyników; stosują nie tylko namowy, ale i pogroźki.

Szczególnie energiczny werbunek odbywał się w miejscowości Chatelineau. W końcu, za pomocą gróźb udało im się zwerbować wśród deportowanych kilka osób, które odesłano do specjalnego oddziału amerykańskiego w Grecji.

Miesiąc odbudowy Stolicy

zainaugurowany przemówieniem Prezydenta R. P.

W dniu 31 ub. m. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosił przemówienie przez radio, poświęcone odbudowie stolicy.

Przemówieniem tym Prezydent R. P. zainaugurował nowy etap w społecznej akcji, podjętej przez cały naród na odcinku odbudowy stolicy.

Przegraliśmy w Pradze

3:6 (0:1)

Polska reprezentacja rozegrała pierwszy po wojnie międzypaństwowy mecz piłkarski z reprezentacją Czechosłowacji, doznając porażki w stosunku 3:6 (0:1). Gra prowadzona była dość ostro i bardzo żywo. Czesi lepsi technicznie, lepiej też wytrzymali tempo gry. Bramki dla drużyny polskiej zdobyli w drugiej połowie zawodów: Hogendorf — 2 i Spodzieja z podania tegoż Hogendorfa.

Mecz zaszczytliwą obecnością ambasador Polski w Pradze, Wierbłowski, przedstawicieli rządu Czechosłowacji z min. spraw zagr. Masarykiem na czele. Meczem tym nawiązali piłkarze nasi zerwany przed 14-tu laty kontakt z piłkarzami bratniej Czechosłowacji (Szczegóły na str. 4-6).

Mimo, że oficjalne koła amerykańskie ostro zaprzeczają jakimkolwiek różnicom poglądów między ambasadorem USA w Grecji Mac Veaghem i szefem misji amerykańskiej w Grecji Griswoldem, dobrze poinformowany korespondent waszyngtoński PM twierdzi, że spór między nimi na tle kryzysu greckiego był jedną z głównych przyczyn podróży do Aten dyrektora departamentu Bliskiego Wschodu, Hendersona.

Według korespondenta, obaj przedstawiciele USA w Grecji różnią się znacznie w poglądach na sposoby zażegnania obecnego kryzysu gabinetowego w tym kraju.

Griswold miał być rzecznikiem stwarzania jak najszerszego gabinetu koalicyjnego.

Przypomnieć należy, że Henderson jest najgorętszym zwolennikiem obecnego, ostrego kursu Stanów Zjednoczonych w Grecji i Turcji.

Był on, jak powszechnie wiadomo, autorem lub też jednym z autorów słynnej „mowy greckiej” Trumana z marca br.

Łódź przed ośmiu laty

Tragiczny wrzesień 1939 r.

Gdy w dniu 1 września 1939 r. o godz. 6:01 rano ogłoszono w Łodzi alarm lotniczy, większość mieszkańców naszego miasta była przekonana, że chodzi tu o alarm próbny.

Dopiero około godziny 8:01 z głośników radiowych dowiedzieliśmy się, że mieszkańcy Łodzi straszyli prawdą ogólnonarodowej napaści Hitlera i jego hordy niemieckich na nasze ziemie.

Miasto w mgotaniu okazało swoje oblicze.

Na skutek fatalnej interpretacji zarządzeń obrony przeciwlotniczej Łodzi, pierwsze godziny wojny, przeszła jak miasto wymarłe: policja i dozorczy pozamykali bramy domów, nie wypuszczając mieszkańców na ulice.

Mimo najwyższego napięcia nerwów — nastrojów w mieście był wspaniały: wszystkich połączyła wielka idea, jedności wobec powagi chwili, wobec konieczności zespolenia sił w kierunku obrony przed napaściami, o tyle dla nas w Łodzi groźnym, że posiadał on tutaj silnie rozbudowaną agenturę w postaci placówek organizacyjnych Niemców i ich oddziałów.

W piątek, dnia 1 września 1939 r. niemal przez cały dzień trwał alarm lotniczy.

Okr. Komisja Związków Zaw. wydała odezwę, wzywającą robotników łódzkich do masowego ochotniczego wstępowania w szeregi wojska, niestety, nie było broni i odzieży wojskowej dla wszystkich.

niecej dla walki z dywersją faszystowską niemiecką.

Mimo wszystkie najpiękniejsze porwy patriotyzmu robotnika łódzkiego, jasne było od pierwszej chwili, że grozi nam nieuchronna klęska na skutek absolutnego nieprzygotowania kraju nie tylko do walki, ale nawet do najprzynajmniej niebezpiecznej obrony.

Bezbronne ręce w ciemnej rozpaczy kierowały się ku Warszawie ku ówemu „władcy” — jak ich lud w 1939 roku nazywał — bezbronne ręce groziły w strasznym wyrzucie, że to oni, ci „dwurzęśniawi „władcy” ponoszą przecie winę za owo nasze nieprzygotowanie, za wydanie nas na żywca w szpony zbliżającej się bestii, co do intencji, której i jej krwiożerczości nie posiadaliśmy od początku żadnych złudzeń.

Liczba zabitych w ciągu pierwszego porannego bombardowania w dniu 1 września 1939 r. wynosiła na terenie województwa łódzkiego 127 osób, bezbrannych przewyższała kilkakrotnie tę cyfrę. Tak więc właśnie na terenie województwa łódzkiego padły pierwsze ofiary wojny lotniczej rozpetanej przez Niemców przeciwko ludności cywilnej.

W Łodzi dzień 1 września 1939 r. jeśli chodzi o bombardowanie przeszedł spokojnie. Dopiero w dniu 2 września, w sobotę, ukazały się nad naszym miastem bomby niemieckie. Pierwsze bomby niemieckie spadły o godzinie 10:30 tego dnia na domy mieszkalne, przy ul. Karolewskiej i Kopernicka, a przede wszystkim na wielki blok mieszkalny przy ul. Bandurskiego Nr. 8. W domu tym zginęły tylko 22 osoby, dzięki temu, że przyłaczająca większość mieszkańców nie była obecna w domu.

Liczba zabitych i rannych w dniu 2 września 1939 r. wynosiła około 300 osób. Powietrzni pracownicy niemieccy poprowadzili swoje ataki na nasze miasto jeszcze tego dnia kilkakrotnie, zrzucając bomby nawet na peryferie Łodzi.

Pierwsze wieści z frontu

Mimo uspokajającego tonu prasy i mimo skwapliwie forsowanych przez wojskowe władze w Łodzi wiadomości o zwycięstwach naszych obrońców na zachodzie — coraz bardziej przenikały do miasta linie, gorsze wiadomości o postępie napaściami, o potęgującym się bombardowaniu miast otwartych, o ostrzeliwaniu z broni pokładowej i samolotów uciekającej przed Niemcami na wschód ludności cywilnej i t.d.

Wieczorem w dniu 2 września przybyli z frontu oficerowie pokazywali w lokalach pierwsze trofea zdobyczne na Niemców.

Niedziela, 3 września 1939 r. W godzinach południowych ludność Łodzi bierze masowy udział w wielkich manifestacjach patriotycznych na Placu Wolności. Przemawiał przedstawiciel grupy poważy politycznych, przyjęto rezolucję, wzywającą cały naród polski do zjednoczenia się wokół Wojska Polskiego, by wspólnie bronić Polski przed najeźdźcą. Nie zdawano sobie jeszcze wówczas sprawy, jak wielkie jest niebezpieczeństwo i jak szybko nadciąga groźna burza nad naszym miastem.

Na skutek stwierdzenia wrogiej wroble polski działalność mniejszości niemieckiej na terenie województwa łódzkiego — zaszła konieczność izolowania szeregu najbardziej niebezpiecznych obywateli i szpiegów niemieckich.

Niemcom zabrano radio i odbiorniki, gdyż stwierdzono, że wykorzystywali je dla szerzenia propagandy hitlerowskiej. W kilku miejscowościach zamieszkałych przez ludność niemiecką, stwierdzono wypadki napadów Niemców na Polaków, a nawet na żołnierzy. Stwierdzono, że dywersantów niemieckich nocami ostrzeliwano przejeżdżające na szosach samochody polskie, przy czym konkretny taki wypadek ostrzeliwania przez ludność niemiecką polskich samochodów miał miejsce w nocy z soboty na niedzielę z 3 na 4 września 1939 r. we wsi Nowosólka i w innych wsiach z ludnością niemiecką w powiecie brzezińskim.

W dniu 3 i 4 września 1939 r. w okolicy Łodzi zlikwidowano pierwsze grupy dywersantów i sabotażystów niemieckich, usiłujących niszczyć urządzenia torów, mosty i t.p. Przewodzonych przez ulice miasta bandytów, jak również pierwszych jeńców niemieckich — mundurach ludność usiłowała zliczować.

Nastroje antyniemieckie potęgowały się z godziny na godzinę, tym bardziej, że podsycały je coraz częstsze wiadomości o pierwszych bestialstwach wojsk niemieckich na zajętych terytoriach Polski, o pierwszych rozstrzelaniach ludności cywilnej, o podpaleniu Radomska, o spalaniu kilku wsi w radomszczańskim i wieluśmim i t.p.

W poniedziałek, 4 września 1939 r. w mieście wzrasta niepokój, który podsycają przybywający coraz liczniejsi z południa i zachodu pierwsi uchodźcy od strony Kalisza i Sieradza, od strony Radomska i Piotrkowa. Opowiadają o uderzeniach i grabieżach wojsk niemieckich, malują obraz zniszczeń, dokonywanych przez oddziały z XX wieku hordy Hunów Hitlera.

Zamożniejsi mieszkańcy Łodzi pozostają wyjeżdżać. Zarządzone zostaje ewakuacja urzędów.

Ewakuacja Łodzi

Bombardowanie z powietrza słabnie nieco, ale fakt zbliżania się do miasta hord niemieckich staje się coraz bardziej oczywisty. W nocy z 4 na 5 września rozpoczęła się ewakuacja urzędów, trwa ona do 6 IX. Ewakuowano autobusami w kierunku na Warszawę — Siedlce — Lublin i dalej na wschód (Kowel — Lwów i t.d.) były dalej przed Niemcami.

Wszystkie drogi, wiedące z Łodzi na wschód — przedstawiały w dniach 5, 6 i 7 września 39 niezapominajalny widok: tysiączne rzesze mieszkańców Łodzi przede wszystkim mężczyzn, z walizkami, kufkami i tobołami udawali się w nieznaną na wschód, by uciec przed zbliżającymi się hordami szwabskimi. Długie kolumny uciekinierów atakowane były raz poraz przez samoloty niemieckie ogniem z broni pokładowej. Tysiące rzesze ludności miejskiej Łodzi ruszyły na tę wędrówkę. Miasto opuszczało tylko przy czajeniu z pianą wszelkości przeciwko Polakom; wyhodowani na naszym chlebie Niemcy „hutejsi” — czekali momentu wkroczenia pierwszych czatówek hitlerowskich, by je witać lasem „hakenkreutzów” na ulicy Piotrkowskiej.

Ostatnie oddziały naszych wojsk wycofały się po krótkiej utarczce w okolicy Rudy Pabianickiej w dniu 8 września 39. Wkrótce potem weszły do naszej kochanej robotniczej Łodzi pierwsze oddziały band hitlerowskich.

Rozpoczął się w życiu naszego grobu okres straszliwej gehenny i wyniszczenia polskości, okres nieprawdopodobnych cierpień i masowej katorgi.

Ala nawet w tym okresie, najcięższym w historii miasta, znaleźli się ludzie pracy podziemnej, którzy podnosili serce i przygotowywali grunt pod zwycięstwo, jakie nastąpiło po pięciu i pół latach: 16 stycznia 1945!

J. W.

Andrzej Załuski



Wróć, gdy będzie ci źle...

A w dodatku w Warszawie czuć brzydko: od spalonego ghetta wiatr przywiewa zły, trupi zapach, niechże więc przynajmniej te kwiatki przyniosą tamte wstępne odory!

Goździki są zaskakująco piękne. Ogromne, białe, wpadające nieledwie w błękitnawy odcień.

Tom wie, że napewno spodoba się Werze.

Każde wybrać dwanaście najpiękniejszych sztuk.

Teraz już idzie prosto do domu.

Mijając bramę spotkał dozorcę.

Ten spojrzal na niego trochę dziwnie, ale uklonił się tylko i poszedł dalej.

Warszawski przemysłowiec otwiera drzwi własnym kluczem i wchodzi do urzęd pokoju.

W holu zauważył jakiś nieład.

— Ach, ta nowa pasja porządkowania domu! — uśmiechnął się w myśl do żony.

Na jego spotkanie wychodzi służący. I ona również spogląda jakoś dziwnie na swojego pana.

— Czy pani wróciła? — pyta Hukan, — Nie! — zmieszanie pokojówki wzrasta.

— A kura na obiad gotowa? — zażartował Tom, który jest w doskonałym humorze.

— Jaka kura? — otwiera dziewczyna usta.

— Nie wiesz? Pani oblecała mi dzisiaj na obiad pieczywę z kury. Ale mniejsza z tym! Postaw te kwiaty do kryształowego wazonu: niech się pani ucieszy, kiedy wróci na obiad.

— Ależ, proszę pana... — służący bie-

rze do reki dwanaście pachnących białych klejnocików.

Tom spojrzal na nią uważniej i zmarszczył brwi. Zbudziła się w nim dawna Hukanowska brutalność.

— Co się tak jakaś i stękasz? Co się stało? — krzyknął.

— Przecież nasza pani wyjechała przed kilkoma godzinami i nie wróci chyba tak szybko!

— Wyjechała? — zainteresował ogromny mężczyzna.

— Tak! I wzięła ze sobą część rzeczy, a dla pana pozostawiła w swoim biurze list.

Wielki, ciężki Tom nie słucha dalej. Biegnie przez amfiladę pokoiów blady, zróżniony potem. Podłoga dudni pod jego stopami. On niezauważył nawet, że w salonie brak części mebli i dywanów, wbiega do pokoju żony.

Tu u progu zatrzymuje się jak wręty. Biadugi jest prawie pusty. Ogromna szafa i biblioteczka stoją szeroko otwarte: ponieważ się w nich parę tylko fatalaszków.

Pozostał szeroki tapczan o także i wielkie, ciężkie lustro. Więcej niema tu już nic.

— Snuje się tylko zapach perfum „Nardisse Noir”, a na stolemianie bieleje proszok listu.

Tom bierze go do reki tak, jak ktoś, kto zmuszony jest dotknąć się ziemi.

Na kopercie czerni się adres: Do Tomka Hukana. List jest zalepony.

Jest zadziwiająco lekki, ale Tomowi Hukanowi wydaje się, że trzyma w palcach wielopudowy ciężar. Jeszcze nie przeczytał go, a już wie z góry jaka jest jego treść.

Wreszcie zdecydowanym ruchem otwiera kopertę.

Znajduje niewiele tylko słów:

„Tomel

Sam chyba rozumiesz, że małżeństwo nasze było polityką, a on zatem fizyle, dalsze nasze współzycie jest nonsens!

Zdecydowałam się wyjechać z Warszawy i gdzieś indziej rozpocząć nowe życie.

Rzeczy, które z sobą wzięłam są albo moja własność, albo też otrzymałam je od ciebie w prezencie. Nie będziesz więc chyba taki miłośnikowy, ażbyś się o nie spierał!

O reszcie dowiesz się od mojego adwokata, któremu pokere wszczął kroki rozwodowe.

A teraz żegnaj! Zaniminij o mnie tak, jak ig. Waga niezapomnianą już o sobie

Wera (B. B.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Zaden wrzatek nie pomoże, gdy nie siedzą myszy w norze, więc chyba wyłowię je pułapką...



WICEK: — Oho żywa pułapka! Przyłóslem ci właz-kotka!
WACEK: — Vival kociur! wszystkie myszy mają przegoni!



WACEK: — Te, słyszysz? Coś stuka!... Czy to sirzaty?
WICEK: — Nie! Chyba burza albo złodzieje... Zobaczymy!...



WACEK: — To kot, jucha tak hula po pokoju!
WICEK: — Zamiast kociu myszy, złowil się w pułapkę!

Od dziś

przyjmowanie kuponów

Zgodnie z zapowiedzią — dziś rozpoczyna się przyjmowanie kuponów Konkursu Szkolnego.

Kupony przyjmowane będą do naczyniowca soboty włącznie, codziennie w godzinach od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej po poł.

Technika oddawania kuponów jest taka sama, jak w poprzednich konkursach. Razem z kuponami należy oddać dwa wypełnione formularze, z których jeden pozostaje u nas i posłuży do ogólnego losowania, a drugi, zaopatrzone w numer bieżący, otrzymuje z powrotem oddawca kuponów.

Czytelnicy zamiejscowi i miejscowi, nie oddający kuponów przy okienku, lecz nadsyłający je pocztą, mogą formularze nie wypełniać — imię, nazwisko i adres umieszczają na arkuszu z nalepionymi kuponami.

W sobotę wieczorem odbędzie się losowanie, a w niedzielnym nuntierze z dnia 7 września uczestnicy konkursu dowiedzą się już narazie, kto z nich wygrał rower, zegarek, pantofle, kupony na ubranie i suknie, aparat fotograficzny, wieczne pióro i t.d.

Ogólne zebranie

Rad Zakładowych jutro

W dniu 2 września 1947 r., t.j. we wtorek, Zarząd Oddziału i Związku Zawodowego Włókienniczego oraz Zarząd Oddziału Dzielniczoko - Pończoszniczego Nr. II zwołują ogólne zebranie Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego wraz z przewodniczącymi sekcji młodzieżowych obydwu związków, na godz. 13-tą w Centralnym Robotniczym Domu Kultury, Łódź ul. Piotrkowska 243.

To jest zabawa?

Więcej uwagi zwracajcie na dzieci!

Od mieszkańców b. getta dobiegają skargi na swawolę dzieci i młodzieży. Myszkuje wśród ruin domów dzieciętnia wydobywa potłuczone cegły i gruz, ustawiając z nich „barykady” na chodnikach.

O przeszkody te potykają się robotnicy, udający się rano do pracy.

Czy rodzice nie mogliby zwrócić baczniejszej uwagi na swe latolosty? Niki nie broni dzieciom bawić się, ale taki rodzaj „zabawy” jest niedopuszczalny!

Konkurs Jesienny

Kupon Nr 6

Wyciąć i zachować!

Nowe Hale Targowe

powstana przy ulicy Kościelnej Nr. 6. — Targowisko miejskie na Bałuckim Rynku, z uwagi na bezpieczeństwo, będzie zlikwidowane

Targowisko na Bałuckim Rynku ulegnie w najbliższym czasie likwidacji. Decyzja ta powzięta została z uwagi na bezpieczeństwo ludności. Panuje tu bowiem ożywiony ruch kołowy, zewsząd zjeżdżają tramwaje, a ponieważ plac targowy stale pokryty jest ciżba ludzka — nie trudno w takich okolicznościach o wypadek.

Unieruchomienie targowiska na Bałuckim Rynku postawiłoby w kłopotliwej sytuacji ludność tej dzielnicy miasta, gdyż mieszkańcy musieliby odbywać dalekie wędrowki w poszukiwaniu tańszych źródeł zakupu artykułów codziennej potrzeby.

Wprawdzie w północnej dzielnicy miasta istnieje jeszcze przy ul. Kościelnej 6 Miejskie Hale Targowe, ponieważ jednak zostały one w okresie okupacji i późniejszym całkowicie zdemontowane — nie nadają się w obecnym stanie do użytku.

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego rozpatrywano projekt odbudowy Miejskich Hal Targowych, aby zastąpiły one targowisko na Bałuckim Rynku.

Kolegium projekt ten zaakceptowało, postanawiając zwrócić się do poszczególnych Central Handlowych, aby przeprowadziły remont własnym kosztem z

tym, że wzamian za to przez określony okres czasu będą bezpłatnie zajmowały wyremontowane przez siebie sklepy.

Wstępne pertraktacje na ten temat zostały już podjęte i Centrala Handlowa ustosunkowała się pozytywnie do tego projektu.

Obecnie chodzi o techniczne przeprowadzenie tej sprawy i zn. o określenie czasokresu bezpłatnej dzierżawy sklepów.

Koszty związane z doprowadzeniem zrehabilitowanych hal do stanu używalności są bardzo znaczne. Jak nas informują jedynie zabezpieczenie hal t. zn. pokrycie dachu i podmurówka musi pochłonąć sumę około 5 i pół miliona złotych. Można się z tego zorientować w jakim stanie znajdują się obecnie Hale Targowe.

Nie będzie kosztowało urządzenie wnętrza hal — narazie nie skłócimy. Zajmą się tym poszczególne Centrali Handlowe, reflektujące na urządzenie sklepów w Miejskiej Hall Targowej.

Ponieważ Centrali przejawiają duże zainteresowanie tym projektem, należy liczyć się z tym, że w szybkim czasie stanie on zrealizowany i miasto nasze otrzyma w najbliższej przyszłości nowe reprezentacyjne hale targowe, które odegra poważne znaczenie w dziedzinie zwalczania spekulacji i udostępnienia światu pracy niezbędnych artykułów po cenach godziwych. (6)

Ograniczenia elektryczności

Zarządzenie Prezydenta m. Łodzi z dnia 31 sierpnia r. b.

W związku z awarią turbiny w Elektrowni Łódzkiej zostają wprowadzone — celem zapewnienia dostawy energii elektrycznej ważnym zakładom przemysłowym — w okresie od 1 do 7 września rb. włącznie ograniczenia w dostawie energii elektrycznej.

Dzielnice m. Łodzi, leżące na zewnątrz linii przebiegającej ulicami: Północna, Sierlinga — Narutowicza — Dr. Kopciańskiego — Daszyńskiego — Targowa — Biskop. Tymienieckiego — Piotrkowska — Czernyńska — Wólczańska — Radwaniska — Żeromskiego — 6-go Sierpnia — Zachodnia, — Ogródowa — Północna — będą wyłączane w tym okresie codziennie w godz. od 6 do 22-ej.

Środmieście w granicach objętych wyżej wymienionymi ulicami, jakkolwiek z przyrody natury technicznej nie będzie wyłączone, to jednak mieszkańcom tego obowiązuja następujące ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej pod rygorem pozawalenia dostawy prądu na dłuższy okres czasu. Ograniczenia te są następujące:

a) drobny przemysł i warsztaty o mocy zainstalowanej do 30 kw, winny przestać na pracę nocną od godz. 23-ej do 6-ej;

b) sklepy, restauracje, lokale rozrywkowe itp. winny ograniczyć do minimum wewnętrzne oświetlenie, a wystawy i światła reklamowe wygasić całkowicie;

c) silniki studzienne mogą być włączone jedynie w czasie od godz. 23-ej do 6-ej;

d) w mieszkaniach prywatnych oświetlenia i grzejniki (kuchonki, pieceki, żelazka) mogą być włączone jedynie w godzinach od 23-ej do 6-ej. Wyjątek stanowi oświetlenie klatek schodowych i bram.

Wszystkich pozostałych odbiorców w śródmieściu obowiązuje jak najdalej pousunięta oszczędność w korzystaniu z energii elektrycznej.

Winni nieprzeszczególnego zarządzenia ulegają w trybie administracyjnym karze aresztu lub grzywny, albo obu tym karom łącznie.

PREZYDENT M. ŁODZI
(—) Eugeniusz Stawiński.

„Ja jestem władza!”

Wybryki studenta znalazły epilóg w sądzie

Alkohol wiele może. Pod jego wpływem spokojny zazwyczaj i opanowany student Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych Antoni Mierzejewski (ul. Sienkiewicza 37) przeobraził się nagle w wojowniczo usposobionego Sherlocka Holmesa.

Było to dnia 2 sierpnia rb. Zataczając się na nogach, Mierzejewski stanął przed bramą swego domu, wsunął rękę do kieszeni i wypinając ją — udawał, że ma tam ukryty rewolwer.

Kto z przechodniów nie podobał się „deliktywowi” — tego zatrzymywał i

wiełgał do bramy, gdzie „zatrzymanych” legitymował, podając się za przedstawiciela władz.

Czego chciał od spokojnych przechodniów pijany do nieprzytomności Mierzejewski — niewiadomo. I on sam nie mógł wiele powiedzieć na ten temat, gdy go sprowadzono do komisariatu M.O.

Na onegdajszej rozprawie w Sądzie Starościńskim przyznał się do winy. Za opilstwo i podszywanie się pod stanowisko przedstawiciela władz — sędzia ukarał go grzywną w wysokości 5.000 zł. (6)

Rejestracja rocznika 1930

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, we wtorek, do Biura Wydziału Wojskowego przy ul. Świętokrzyskiej 15 winni się zgłosić w celu rejestracji wojskowej mężczyźni rocznika 1930, zamieszkałi na terenie Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na litery C, D, E.

Rejestracja odbywa się w godzinach od 8-ej do 1-ej po poł. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dokumenty stwierdzające tożsamość, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

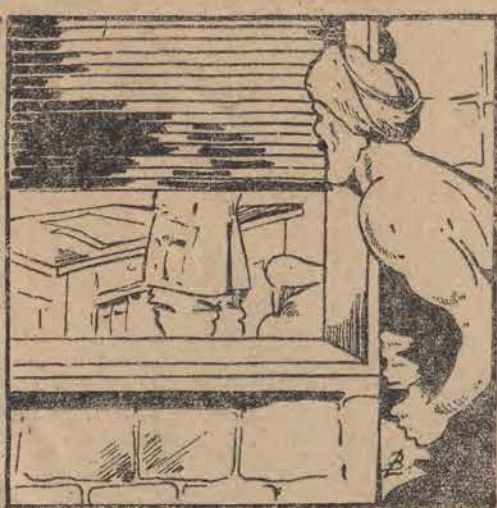
Zuchwałe włamanie

do magazynu fabrycznego

Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego włamania do magazynu fabrycznego przy ul. Wierzbowej 46. Nieznani sprawcy skradli kilka worków czarnych i białych nici, ogólnej wagi ponad 100 kg., poczym niespostrzeżeni przez nikogo ulotnili się z lupem.

Inni sprawcy usiłowali dokonać włamania do lokalu Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Rzgowskiej 33, zostali jednak spłoszeni w momencie, gdy wylamywali już żaluzje. (1)

TAJEMNICE DZUNGLI



— Sierżant O'Brien przyniósł mi świeże wiadomości o rozruchach wśród górskich plemion tubylców. Sprawa ta jest niesłychanie dla nas ważna. Zechciej pan spojrzeć na mapę.

— Tutaj właśnie jest miejsce, do którego uda się pan samolotem. Stamtąd dotrze pan konno do fortu Adamsa.

— W forcie wyekwipuje pan i zorganizuje wyprawę i dokona pan wywiadu. Szczególny nacisk kładę na wykrycie centrum ich oporu, które znajduje się w jakiejś warownej świątyni.

Za nieszczelnie zamkniętym oknem czekał się przez nikogo niezauważona sylwetka japońskiego wywiadowcy w przebraniu Hindusa, który pilnie podsłuchiwał rozmowę dwóch oficerów.

Brawo, kolarze!

Bek ponownie pokonał Kupczaka

W Kaliszu odbyły się zawody kolarskie o puchar jubileuszowy PZK. Zakończyły się one pełnym zwycięstwem kolarzy łódzkich, którzy w ogólnej punktacji zajęli pierwsze miejsce — 134 pkt. Na dalszych miejscach znaleźli się reprezentanci okręgów: 2) Warszawa I — 119 pkt. 3) Kraków — 92 pkt. 4) Warszawa II — 86 pkt. 5) Poznań I — 72 pkt. 6) Łódź II — 63 pkt. 7) Wrocław — 55 pkt. 8) Poznań II — 53 pkt. 9) Szczecin — 25 pkt.

W wyścigu drużynowym zwyciężyła Łódź w czasie nienotowanym po wjeździe 5:25. Drugie miejsce zajęła Warszawa 5:39,6. Drużyna łódzka startowała w składzie Bek (mimo doznanych uprzednio kontuzji) Pietraszewski, L. Salyga i Grzelak.

W wyścigu sprinterowskim pierwsze miejsce zajął nieoczekiwanie w finale Pietraszewski L., który, startując z Bekiem i Kupczakiem, zainicjował ucieczkę. Pojedynkę Bek — Kupczak wygrał Bek, uzyskując doskonały wynik 12,8. Tuż za linią Bekowi pękła guma i zwałił się z roweru, doznając bolesnych kontuzji. Puchar uludowany przez Polski Zw. Kolarski zdobyła reprezentacja Łódzi.

Wznovione treningi

Rozkład zajęć w Harcerskim K. S.

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi podaje do wiadomości, że po przerwie wakacyjnej z dniem 1 września zostaną wznowione treningi w następującym porządku:

sekcji lekkoatletycznej w poniedziałki na stadionie K. S. Wima i w piątki na boisku własnym przy ul. Skorupki 10,

sekcji piłki ręcznej odbywać się będą na boisku własnym przy ul. Skorupki 10 we wtorki dla druhen i w środy dla druhow. Początek treningów od godz. 18-ej. Terminarz zajęć sekcji pływackiej zostanie podany do dalszego.

Ponadto HKS powiadomiła, że w czwartek, dnia 4 września br. w lokalu własnym klubu przy ul. Skorupki 10-12 odbędzie się plenarne zebranie kierownictwa klubu o godz. 19-ej. Obecność wszystkich członków zarządu klubu i kierowników sekcji obowiązkowa.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 gościnnie wystąpią: Zofia Grabowska i Aleksander Żabczyński w jednej z najnowszych komedii francuskich M. Dulluda „Historia dwu serc” (Tous les deux) w reżyserii Janusza Warneckiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15. tel. 123-02.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

W sobotę 5-go września Teatr Kameralny D. Ż. wznawia najweselejszą komedię G.B. Show'a „Żołnierz i Bohater” z udziałem: Bieleckiej, Buczyńskiej, Bugajskiego, Guzka, Miłkołajewskiego, Schmidta, Szafarskiej, Tatarskiego.

TEATR „SYRENA” Traugotta 1.

Nieodwołalnie ostatnie 4 dni wesołej komedii p.t. „Szarłatne róże” z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, Jędrzej Baranowskiego, Bolesława Mierzejewskiego. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena” czynna od godz. 10 do 13 i od 16-tej, tel. 107-78.

Hogendorf strzelcem bramek

Polscy piłkarze przegrali w Pradze 3:6 (0:1)

Odbył się w Pradze w obecności 50 tys. widzów międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja zakończony zwycięstwem Czechów w stosunku 6:3 (1:0).

Drużyna nasza rozpoczęła grę z wielką treścią, ale w pierwszej połowie trzymała się dobrze. Z biegiem gry coraz częściej do głosu dochodził Czesi i w 35 min. Bican strzelił pierwszą bramkę, trafiając uprzednio w słupek.

Po pauzie wyższość techniczna Czechów i dokładniejsza ich gra doprowadziła mimo wspaniałych interwencji bramkarza Janika, do zdobycia dalszych dwóch bramek przez Bicana i w 10 min. przez Koudela.

Polacy nie załamują się jednak. W 23 min. po rzucie z rogu Parpan porwał piłkę i po kombinacji całego ataku Hogendorf przytomnie zdobył pierwszą bramkę dla naszych barw. Czesi poprawia-

ją wynik na 4:1 uzyskując z rzutu wolnego przez Kahrla dalszą bramkę.

Gra jest otwarta i szybka. Sytuacje zmieniają się ustawicznie. W 32 min. po dobrym zagranie Cieślaka Hogendorf strzelił nieuchronnie w górny róg. W 35 min. Hogendorf podciągnął do bramki, zmylił wybiegającego Horaka i podał do środka. Spodziewa ustalili wynik 4:3. Ostatnie minuty należały do Czechów. Grając szybkimi długimi podaniami przedostają się na nasze pole karne. Padła 5-ta, najefektowniejsza bramka, zdobyta przez Kwapiła, a na 5 min. przed końcem szosta. Okazję do poprawienia wyniku miał jeszcze Hogendorf.

Polska drużyna grała bardzo ofiarnie i ambitnie. Wyróżnił się przede wszystkim Janik, który zbierał oklaski za swe wspaniałe interwencje. Bardzo dobrze wypadł na środku Parpan, chociaż groźny Bican niejednokrotnie potrafił uwolnić się od niego.

Baidon pokonany

Pięściarze ŁKS wygrali ze ślązakami 10:6

Jeszcze jeden wolny termin wykorzystał ŁKS organizując mecz z pięściarzami Baidon (Śląsk). Przynajmniej połowa walk wypadła ciekawie i była na niezłym poziomie. Dotyczy to zwłaszcza walk lepszych jak spotkanie Stasiaka z Jauernikiem, Marcinkowskiego z Chudką, a zwłaszcza Bonkowskiego z Pierończykiem.

Największy sukces odniósł Janicki wygrywając na punkty z mistrzem Śląska Figlem. Wprawdzie walkę przerwano w II starciu na skutek kontuzji Janickiego (wybicie palca) ale fakt, iż mistrz Śląska znalazł się w I rundzie na deskach do 8-miu, wiele znaczy.

Nieźle również spisał się Kosiński dotrzymując pięciu boju rewelacyjnemu Drapale z

którym przegrał nieznacznie na punkty.

Wyniki są następujące: w muszej Stasiak miał b. dobrą końcówkę i wygrał wysoko na punkty z Jauernikiem, w kogucie Popielaty przegrał z Chmielem, głównie dzięki brakowi kondycji, w piórkowej Marcinkowski rozniósł Chudką, w lekkiej Bonkowski b. dobrze rozwiązał walkę z Pierończykiem, zdradzając pewne postępy, w półśredniej walkę Cygan — Pawliczek przerwał lekarz z powodu kontuzji łodzianina, który przegrał na punkty, w średniej Rychteliski wypunktował Badure, w półciężkiej Janicki pokonał Figla, a w ciężkiej Kosiński uległ Drapale. W ringu sędziował p. Racięcki. Wynik meczu 10:6 dla ŁKS.

Drugie zwycięstwo

Czesi pokonali Polonię (Bytom) 4:2

Polonia (Bytom) przeciwnie swej sily — przegrała z Cechie Karlin w mniejszym stosunku 2:4 (1:0) ale Czesi mieli dużo większą przewagę niż poprzedniego dnia na meczu z osłabionym ŁKS. Niedopisywano im szczęście strzałowe. Pierszą bramkę zdobyła Polonia z wypadu Glowacza, lecz po przerwie Czesi uzyskali cztery bramki: dwie przez Preisa (w tym jedna z rzutu wolnego) Somsedika i Bilka. Dla Polonii drugą bramkę zdobył Saliik. Sędzia p. Walczak nie dopisał. Widzów 2 tys.

Pik. Reyman zrezygnował

Kto będzie kapitanem sportowym PZPN?

Kapitan sportowy PZPN pik. Reyman podał się do dymisji.

Chociaż powody, które skłoniły go do tego kroku są oficjalnie nieznanne, decyzja taka nie powinna nikogo zdziwić, gdyż każdy na miejscu pik. Reymana postąpił by tak samo. Ciekawe, czy rezygnacja ta zostanie przyjęta, a jeśli tak, to komu będzie powierzono sprawowanie tak odpowiedzialnej funkcji.

SZKOŁY, BIURA, URZĘDY zaopatrują się w materiały piśmienne, książki i podręczniki w

Okregowej Spółdzielni Oświatowej

(dawniej Nanczyielska)
ul. Piotrkowska 149
Telefony: Zarząd 175-78
Sprzedaż 169-50
Księgarnia 164-44
Sklepy: Nr. 1 Piotrkowska 149
Nr. 2 Plac Niepodległości (Hala Targowa)
Nr. 3 Księgarnia, Piotrkowska 149
Nr. 4 Zgierska 107
Nr. 5 Rzgowska 73
Zamiejscowi poczta

REDAKTOR NACZELNY: E. BOGUSŁAWSKI
D — 016000

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13 Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
EXPRESS ILLUSTRANT

Ceny ogłoszeń: Za tekstem: od 1—100 mm zł 55 za 1 mm, 101—200 mm zł 65, powyżej zł 80. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (lekarze kupno i sprzedaż) zł 25. W tekście: od 1—100 mm zł 80, 101—200 mm zł 90, powyżej — zł 110. Strona ogłoszeniowa dzieli się na 8 łamów (szpalt)